ANDRZEJ CZARKOWSKI

ŻYCIE LITERACKIE ZIEMI LUBUSKIEJ W LATACH 1955 — 1962

I.

Ruch kulturalny na Ziemi Lubuskiej nie był w zasadzie przedmiotem systematycznych badań naukowych. Szkic Serwańskiego opublikowany w książce p.t. „Polskie Ziemie Zachodnie" oraz rozdział o kulturze w pracy zbiorowej „Polska Zachodnia i Północna" bardzo mało miejsca poświęcają naszemu regionowi, nie mówiąc już o jego życiu literackim. A przecież w ciągu niewielu lat powojennych na Ziemi Lubuskiej ukształtowały się środowiska twórcze, będące w dużej mierze wynikiem ruchu społeczno-kulturalnego, opartego o szeroką inicjatywę społeczną. Ośrodki życia kulturalnego skupiły się głównie w Zielonej Górze, w której działa już cały szereg instytucji i związków twórczych. Wymienię tu choćby Związek Polskich Artystów Plastyków, Oddział Związku Literatów Polskich, Państwowy Teatr Ziemi Lubuskiej i Zielonogórską Orkiestrę Symfoniczną. Tym godniejsze podkreślenia są te fakty, skoro się zważy, że 17 lat temu nie istniało tu dosłownie nic, a w okresie międzywojennym miasto było zwykłą prowincją na krańcach Rzeszy Niemieckiej.

Trudno w tej chwili ocenić dorobek literacki naszej ziemi, ponieważ środowisko pisarskie jest jeszcze zbyt młode i w zasadzie nie wyszło poza debiut. Jednakże dwa bezsporne fakty świadczą o zdobytym miejscu przez nasze środowisko pisarskie na literackiej mapie Polski: duże zainteresowanie krytyki dorobkiem pisarskim Ziemi Lubuskiej oraz awans środowiska pisarskiego od grupy młodzieży parającej się piórem do Oddziału ZLP.

W kręgu zainteresowań niniejszego artykułu pozostają trzy zagadnienia: geneza środowiska pisarskiego, jego kształtowanie się i przegląd dotychczasowego dorobku.

II.

Lubuskie środowisko pisarskie, z wyjątkiem Eugeniusza Wachowiaka wyrosło w oparciu o miejscową prasę oraz lokalną Rozgłośnię Polskiego Radia i w wielu wypadkach przy równoczesnym krótszym lub dłuższym terminowaniu w zawodzie dziennikarskim, stąd regionalnej prasie i radiu należy poświęcić parę słów.

W latach 1945 — 1949 nasz teren obsługiwany był przez codzienną prasę poznańską i wrocławską. Dopiero w początkach roku 1949 zaczęła ukazywać się mutacja „Gazety Poznańskiej" pod nazwą „Gazeta Lubuska". W sierpniu 1950 roku ukazał się pierwszy numer „Gazety Zielonogórskiej". Jej redakcja i administracja mieściła się w Gorzowie Wlkp., a egzemplarze były drukowane w Poznaniu. Dopiero 1 września 1952 r. pierwszy

numer „Gazety Zielonogórskiej" został zredagowany i wydrukowany w Zielonej Górze. Natomiast dodatek społeczno-kulturalny „Widnokrąg" był nadal opracowywany przez zespół poznański i ukazywał się do połowy 1953 roku. Od lipca tego roku nowy dodatek niedzielny „Kultura i Życie", wychodzący do września 1956 r., w przeważającej części zapełniał materiałami zespół autorski z Zielonej Góry. Tematyka w lwiej części wiązała się z regionem i jego kulturalnymi problemami.

Ze szpalt wymienionego dodatku w roku 1955 dali się poznać jako początkujący pisarze Janusz Koniusz, Henryk Szylkin, Tadeusz Jasiński, Roman Łoboda, którzy równocześnie drukowali na łamach innych czasopism i gazet.

Od października 1956 roku ukazuje się „Gazeta Zielonogórska — Niedziela", zawierająca ciekawe pozycje publicystyczne. Tam to m. in. Alicja Zatrybówna i Irena Kubicka publikowały artykuły społeczno-polityczne, a Irena Solińska pisała na tematy poświęcone problematyce kulturalnej naszego regionu. Jednakże decydujący wpływ na ukształtowanie środowiska pisarskiego wywarło „Nadodrze" — pismo społeczno-kulturalne regionu lubuskiego. Myśl o jego stworzeniu zrodziła się w lipcu 1955 roku, kiedy to ukazała się jednodniówka pt. „Ziemia Lubuska". Stanowiła ona przegląd kształtującego się środowiska literackiego, ilustrując również i inne dziedziny życia kulturotwórczego Zielonej Góry (plastyka, publicystyka historyczna). W roku 1957 z okazji Dni Winobrania ukazał się pierwszy numer „Nadodrza" na zasadzie wydania specjalnego, których było 6. Dopiero w kwietniu 1959 r., dzięki intensywnym zabiegom Lubuskiego Towarzystwa Kultury i władz wojewódzkich, ukazał się pierwszy numer regionalnego miesięcznika. Pismem kierowali kolejno Tadeusz Jasiński i Bolesław Soliński. Każdy numer „Nadodrza" przynosił publicystykę o tematyce historycznej i kulturalno-regionalnej, materiały mówiące o tradycjach zmagań narodowowyzwoleńczych na Ziemiach Zachodnich, a także artykuły o tematyce gospodarczo-socjologicznej. Obszerny dział literacki pisma, redagowany przez Janusza Koniusza, umożliwił ukształtowanie się środowiska pisarskiego Ziemi Lubuskiej. Na łamach „Nadodrza" często spotykało się nazwiska Janusza Koniusza, Bolesława i Ireny Solińskich, Bronisława Suzanowicza, Zdzisława Morawskiego, Izabeli Koniuszowej, Henryka Szylkina i innych.

Nie bez znaczenia dla wykrystalizowania się środowiska pozostaje Rozgłośnia Polskiego Radia. Przy mikrofonie bowiem zdobył sobie poważne miejsce w publicystyce Ziem Zachodnich Tadeusz Kajan, autor między innymi cyklu audycji pt.: „Spod znaku Rodła", mówiących o najnowszych tradycjach patriotycznych Polski zachodnio-północnej. A audycje „Z szuflady autorskiej" prezentowały kolejno dorobek młodych pisarzy.

III.

Środowisko pisarskie Ziemi Lubuskiej zawdzięcza swą rangę nie tylko szczególnie korzystnym warunkom publikacji, lecz także jednolitemu i zorganizowanemu działaniu.

W lutym 1955 roku przy Zarządzie Wojewódzkim ZMP, w ramach przygotowań do II Zjazdu tej organizacji, powołano w Zielonej Górze Koło Młodych Literatów. Cele koła nie były zbyt jasno sprecyzowane. Po prostu skupiało niedoświadczonych, młodych ludzi, próbujących z różnym powodzeniem sił w sztuce pisarskiej. Osiągnięciem grupy młodzieży literackiej Ziemi Lubuskiej była wydana w lipcu 1955 roku jednodniówka, o której wyżej wspomniano. Nadmienić jeszcze należy, że „Gazeta Zielonogórska" w owym czasie chętnie użyczała swych łamów autorom lubuskim.

Zasadniczo twórczość młodych nie wychodziła poza ramy województwa, nie licząc sporadycznych publikacji w czasopismach kulturalnych. Dopiero w roku 1957 nastąpił

przełom. Zaznaczył się on przede wszystkim od nasilenia publikacji na łamach wrocławskich i poznańskich czasopism. Od roku 1957 można było spotkać nazwiska Lubuszan w „Nowych Sygnałach", później w „Odrze", w „Tygodniku Zachodnim", a także „Życie Literackie" otworzyło swe łamy naszym autorom. Drugim kierunkiem ekspansji środowiska był żywy kontakt z odbiorcą. Systematycznie urządzano wieczory dyskusyjno-literackie nie tylko w Zielonej Górze, lecz również na terenie województwa. Do znacznego ożywienia życia literackiego przyczynił się mecenat Lubuskiego Towarzystwa Kultury, przy którym powstała Sekcja Literacka; ono to właśnie umożliwiło start książkowy naszym pisarzom.

Rok 1958 przyniósł pierwsze debiuty. W kwietniu ukazał się arkusz poetycki Janusza Koniusza pt. „Tempo krążenia". Wydawcą był oddział ZLP we Wrocławiu. Następne tomiki wydane w tym roku to „Pryzmaty" Bolesława Solińskiego, „Kolory wzruszeń" Henryka Szylkina i almanach „Miniatury". Nakłady wszystkich wymienionych tomików zostały sfinansowane przez Lubuskie Towarzystwo Kultury.

Rok 1959 przyniósł dalsze tomiki poetów zielonogórskich, a mianowicie „Spowiedź liryczną" Bronisława Suzanowicza, „Pejzaż myśli" Zdzisława B. Morawskiego i nowy almanach poetycki „Kartki wyobraźni". Oprócz wymienionych tomików w 1958 roku ukazały się dwie prace publicystyczne Tadeusza Kajana: „Ziemia Lubuska wolna" i „Z walk o szkołę polską na Ziemiach Zachodnich", opublikowana w pracy zbiorowej pt.: „Nie damy pogrześć mowy..." W rok później na półkach księgarskich znalazł się zbiór szkiców i reportaży Kajana „Fakty i ludzie". Mówiąc o publicystyce Ziemi Lubuskiej nie sposób pominąć Wiktora Lemiesza, autora publikacji pt. „Dąbrówka pod okiem hitlerowskiego żandarma", za którą to autor otrzymał III nagrodę „Polityki" za rok 1960 i Wiesława Sautera, autora pracy pt. „Z walk o polskość Babimojszczyzny". Do dorobku 1960 roku wniósł Janusz Koniusz szkic monograficzny o malarzu XVIII w. pt.: „Taddeo Polacco z Zielonej Góry", a w rok później opuścił drukarnię następny tomik poezji tego autora „Ślad przelotu". Mówiąc o autorach naszego regionu, należałoby poszerzyć ich krąg o jeszcze dwa nazwiska: Bronisławy Wajs-Papuszy — jedynej w Polsce cygańskiej poetki ludowej, odkrytej przez Juliana Tuwima i Jerzego Ficowskiego, oraz Eugeniusza Wachowiaka autora tomiku „Afryka poety", jednocześnie tłumacza współczesnej poezji NRD (tom przekładów przygotowany do druku), który związany jest z regionem lubuskim od 1959 roku.

Życie literackie Ziemi Lubuskiej wzbogaciło się z czasem o pozycje folklorystyczne i pamiętnikarskie. Wyrazem tego był wydany zbiór bajek lubuskich Kazimierza Malickiego i Zygmunta Rutkowskiego „O krasnoludkach, Jagusi i siedmiu zaklętych rycerzach" oraz o wiele lepiej i staranniej przygotowany tom legend lubuskich Izabelli Koniusz „Złota dzida Bolesława". Literaturę pamiętnikarską prezentują publikacje:: „Nie damy pogrześć mowy..." (wspomnienia nauczycieli pracujących na byłym Pograniczu), tom wspomnień z pierwszych lat pobytu na Ziemi Lubuskiej pt. „Mój dom nad Odrą" (1961 r.) i Sautera „Powrót na ziemie piastowskie".

Sekcja Literacka LTK wraz z Prezydium LTK czyniła usilne starania, uwieńczone powodzeniem, o utworzenie Klubu Literackiego ZLP, który powstał w lutym 1959. Świadczyło to o dalszym awansie środowiska literackiego Zielonej Góry.

W październiku 1959 r. delegaci Klubu brali udział w seminarium młodych prozaików Ziem Zachodnich w Poznaniu, byli zapraszani także na inne poważne imprezy literackie o charakterze ogólnopolskim. W grudniu zorganizowano w Zielonej Górze, przy współudziale Lubuskiego Towarzystwa Kultury i Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich dwu-

dniowe seminarium młodych poetów Ziem Zachodnich. W seminarium tym wzięły udzic środowiska literackie ze Szczecina, Ziemi Lubuskiej i Koszalina.

W listopadzie 1961 roku powołano Oddział ZLP w Zielonej Górze, liczący obecnie ! członków. Decyzję Zarządu Głównego poprzedził wzrost popularności Ziemi Lubuskiej bowiem ostatnie lata przyniosły prócz debiutów książkowych wydawanych przeważnie sumptem Lubuskiego Towarzystwa Kultury, także szereg publikacji młodych pisarzy Ziem Lubuskiej na łamach czołowych czasopism literackich, m. in. również i w „Życiu Literackim", które w grudniu 1960 roku poświęciło swoje 3 kolumny Ziemi Lubuskiej.

IV.

Nie czas jeszcze na pełną ocenę dorobku literackiego naszego regionu, ponieważ jeden, czy nawet dwa zbiory wierszy nie stanowią dostatecznej podstawy do dokonania syntezy historyczno-literackiej. Są one co najwyżej dopiero zapowiedzią dróg twórczych. Jednakże należy podkreślić, iż środowisko twórcze bardzo poważnie i z dużą odpowiedzialnością traktowało swoją twórczość, widząc w niej coś więcej niż tylko własne, prywatne aspiracje. Między innymi wyżej wymienione czynniki spowodowały duże zainteresowanie krytyki literackiej problemami lubuskiej literatury. Stąd też sądy krytyków miały zasadnicze znaczenie w uszeregowaniu i ocenie zjawisk występujących w naszym regionie. Dorobek literacki Ziemi Lubuskiej zamyka się cyfrą 19 tomów wydanych w ciągu 4 lat (1958 — 1962). Najliczniej reprezentowana tu jest poezja (9 tomików, w tym 2 almanachy).

Najwyższą ocenę uzyskało pióro Janusza Koniusza. Bogdan Bąk — krytyk wrocławski pisał: „...wiersze z „Tempa krążenia" są (porównawczo i nie tylko) najbardziej dojrzałe, jeśli oczywiście debiut może być dojrzały. Świadczą o własnej poetyckiej „twarzy", o poszukiwaniach autora, co też nie jest rzeczą bagatelną" [1]). Cecha charakterystyczna tego tomiku to maksymalne uproszczenie obrazu poetyckiego, będącego wynikiem zastosowania bezpretensjonalnej, lapidarnej i celnej metafory. Koniusz nie znosi „łopatologicznego" obrazu, pozostawiając miejsce domyślności i wyobraźni czytelnika, dlatego też poezja Koniusza trafia przede wszystkim do wyrobionego odbiorcy. Nie trudno doszukać się literackiego rodowodu poety. Niewątpliwie źródłem jego poezji jest krakowska awangarda. Bardzo często poeta stosuje w swoich utworach groteskę, która „... kipi od jakiejś rabelais'owskiej tężyzny" [2]). W poezji swojej Koniusz łączy kształt, obraz, barwę w architektoniczne konstrukcje. Z kształtów jednego świata buduje inny, świat skojarzeń z zakresu biologii, chemii, architektury i muzyki:

Chodzimy po uwerturach schodów
otwieramy arie okien
kantaty drzwi
zamiatamy symfonie podłóg

(„Dom")

Koniusz jest poetą czułym na dolę ludzką, na co zresztą wskazywał Julian Przyboś, podkreślając przy tym, że nowy tomik „Ślad przelotu" stanowi kontynuację rozpoczętej drogi poetyckiej. Koniusz nie poszukuje wielkich tematów, swoją poetycką uwagę koncentruje na prostych zwykłościach tej ziemi.

Nie oznacza to, że autor „Śladu przelotu" osiągnął poetycką doskonałość. Nie brak u niego elementów estetyzujących, eksperymentu poetyckiego dla samego eksperymentu. Zdarzają się również w jego poezji miejsca banalne i pretensjonalne, a które są wyni-

kiem braku doświadczeń życiowych i poetyckich oraz filozoficznych przemyśleń. Bogusław Kogut zwrócił uwagę na wrażenie pewnej sztuczności niektórych utworów [3]).

Jeszcze słów kilka o innej książce Koniusza: „Taddeo Polacco z Zielonej Góry". Stanowi ona (co zgodnie potwierdzają krytycy) pozycję wyjątkową w wydawnictwach lubuskich. Jest to bowiem przyczynek do historii sztuki polskiej o znacznych walorach naukowych, popularyzatorskich i wydawniczych.

Tomiki pozostałych autorów krytyka przyjęła chłodniej, np. zarzucano Bolesławowi Solińskiemu i Henrykowi Szylkinowi brak materiału świadczącego o twórczych poszukiwaniach, jednak przyznano, że ich utwory są „...niewątpliwym świadectwem poetyckich możliwości obu autorów..." [4]).

Poezję Solińskiego cechuje rozbudowana metaforyka, będąca wyrazem nieprzeciętnej wyobraźni. Pozwoliła ona na wyrażenie w wierszach szerokiej gamy uczuć. Poetyckie spojrzenie na świat jest u Solińskiego głębokie, nacechowane subtelną refleksyjnością i pełne pastelowych barw. Ulotność wrażeń odtwarzanych w poezji autora „Pryzmatów", przymglenie konturów i silne wzruszenie to cechy poezji Solińskiego, choć z drugiej strony poeta utrzymuje dystans w stosunku do opisywanego przedmiotu, unikając zresztą w ten sposób sentymentalizmu. W utworach omawianego poety trudno dopatrzyć się zaangażowania społecznego, stąd właśnie płynie subiektywizm jego poezji. Na szczególną uwagę zasługują w „Pryzmatach" erotyki — subtelne a przy tym okrutnie zmysłowe:

To dziwne, że się rozumiemy
gdy nachylam się nad twym snem
milczący
choć słów tyle, że zliczyć nie sposób
jaki dziwny jest alfabet ciała
którego uczymy się zawsze od początku.

Z podróży wróciliśmy
dalszej
niż sięgnięcie ręką
bliższej niż wargi
ze szczytu gdzie się wchodzi
z zamkniętymi oczyma
wróciliśmy
bogatsi o siebie.

(„Dziwne")

Na poezję Solińskiego wyraźnie oddziałał Różewicz, nie trudno też dostrzec ulegania manierze młodopolskiej w słownictwie a niekiedy nawet w metaforyce. Najpoważniejszym jednak chyba zarzutem postawionym poecie, jest brak sprecyzowanych kręgów zainteresowań, zresztą słuszny tam gdzie Soliński sięga po tematykę filozoficzną („Kamień").

Szylkin w odróżnieniu od Koniusza i Solińskiego jest mniej refleksyjny, a bardziej liryczny, nawet nieobce są mu elementy sentymentalizmu. Na tomiku „Kolory wzruszeń", podobnie jak na Solińskim, zaważyły wpływy Różewicza a także młodopolszczyzny, bardziej zresztą uwydatnione stosowaniem konwencji poetyckiej zbliżonej do poezji tradycyjnej. Szylkin prezentuje poezję rozrachunkową z typowymi dla niej uczuciami smutku, katastrofizmu, wypływającymi ze źródeł ciężkich przeżyć wojennych:

Wojna urwała mi rękę
choć nie podałem jej dłoni
dziś serce spóźnia
jak zepsuty zegar

(„O sobie")

Bywa też czasami Szylkin zbyt patetyczny i ten ton zakłóca niekiedy dominującą w jego poezji warstwę osobistych zwierzeń. Na znaczną część tomiku składają się wiersze proste i bezpretensjonalne, przesycone subiektywizmem.

Równowaga i spokój — tak można określić poezję Zdzisława B. Morawskiego. Chłonie współczesność podobnie jak i inni jego rówieśnicy, ale jednak bardzo różnie od nich. Nie ma u niego krzykliwych odkryć, katastroficznych wizji. Zachowanie harmonii między środkami poetyckiego wyrazu a tematyką utworów świadczy o nieustającej pracy autora nad własnym stylem, kształtowanym przede wszystkim w oparciu o Leśmiana. Autoironia to również jedno z charakterystycznych zjawisk w poezji Morawskiego:

Prowincjonalny poeta wiersze struże
z ulic daszków strażackich trąb
a na stołecznej balkonowej górze
sędzia z metafor układa mu stos.

(„Prowincjonalny poeta")

Oryginalność Morawskiego polega również na przejmowaniu do swej poezji rekwizytów codzienności prowincji. I on nie uniknął potknięć. Spotyka się bowiem u niego utwory będące li tylko igraszką, dotyczy to zwłaszcza drugiej części tomiku pt. „Kompozycje".

Eugeniusz Wachowiak — początkowo związany z poznańską grupą „Wierzbak" — debiutował w almanachu „Liść człowieka". Tomik Wachowiaka „Afryka poety" wywołał w krytyce literackiej wiele sprzecznych ze sobą sądów. Motywy bezradności i smutku przewijają się przez tomik. Nie są to jednak wynurzenia poety z własnych stanów emocjonalnych, lecz wynikają z trudności rozwiązania niektórych problemów współczesności. Jest on jednym z najbardziej zaangażowanych społecznie poetów naszego środowiska. Egzotyka, to cecha poezji autora „Afryki poety". Wyobraźnia poetycka Wachowiaka, fantazyjnie przetwarzająca motywy codzienności, opiera się o dwa zasadnicze kręgi wyobrażeń, im to odpowiadają dwie różne egzotyki [5]): pierwsza skonwencjonalizowana, druga udziwniona na „straszno". Wiersze Wachowiaka nie zawsze są starannie dopracowane, ujawnia się to przede wszystkim w metaforyce, która zamierzeniem autora ma zaskakiwać, tymczasem razi swoją sztucznością. Na szczególną uwagę zasługuje język Wachowiaka — pozornie chropawy i codzienny — staje się posłusznym narzędziem poetyckiego wyrazu:

...wymuskane talerze
dzwoniły łyse
lekkim szelestem
popeliny
. . . . . .
już w więcierzu
trzepotały zagubione

(„W piwnicy")

Niezbyt przychylnie przyjęła krytyka „Spowiedź liryczną" Bronisława Suzanowicza. Największą wadą tej publikacji jest mocno zróżnicowany poziom poszczególnych utworów (obok całkiem niezłych znajdują się wiersze słabe). Suzanowicz buntuje się przeciwko zalecanej przez awangardę poetyckiej oschłości i powściągliwości emocjonalnej, zajmując postawę aktywną niejako sam uczestniczy w opisywanych zjawiskach. Również i na posmak staroświecczyzny jego poezji wskazywał Wiktor Woroszylski[6]). Tym również różni się autor „Spowiedzi lirycznej" od pozostałych poetów Ziemi Lubuskiej.

Dwa almanachy lubuskich piór („Miniatury" i „Kartki wyobraźni"), stanowiły tylko skromną prezentację środowiska. Trudno bowiem oceniać autorów, ogłaszających jeden lub dwa utwory, zwłaszcza sprawa komplikuje się wówczas, gdy w życiorysie literackim niektórych nie można odnotować choćby kilku wierszy drukowanych na łamach prasy. Jednakże poetycka Zielona Góra bogatsza jest o jeszcze dwa nazwiska a mianowicie Ireny Solińskiej i Romualda Szury.

Mimo indywidualnych odrębności artystycznych i ideowych poszczególnych poetów, łączą ich pewne cechy wspólne. Pisał o tym Tomaszewski w swojej recenzji z wydawnictw LTK: „Poeci zielonogórscy (...) prezentują utwory o typowych cechach współczesnej młodej poezji. A więc przede wszystkim programowe zerwanie z tradycją, pogoń za nowatorstwem, ograniczonym w większości do poszukiwań czysto formalnych" [7]). Zdanie to jednak byłoby zbyt jednostronne, gdyby nie uwzględnić sądu, że prócz wymienionych niedomagań, poezja naszego środowiska niesie ze sobą zainteresowania społeczne, twórczy niepokój, polegający m. in. na walce o własne środki wyrazu, a także na aktywnej postawie wobec rzeczywistości — a to jak na tomiki debiutantów już wiele.

Obraz literackiej Ziemi Lubuskiej nie byłby pełny, gdyby nie uwzględnić tu jeszcze dorobku publicystycznego.

Jednym z bez wątpienia najzdolniejszych i najbardziej płodnych publicystów jest Tadeusz Kajan, autor obfitego dorobku dziennikarskiego i literackiego oraz scenariuszy filmowych dla Lubuskiego Klubu Filmowego w Zielonej Górze „Była i jest nasza" i „Operacja B". Twórczość Kajana cechuje umiejętne łączenie warsztatu publicystycznego z naukowym. Jego drapieżne pióro walczy z pseudomarksistowskimi poglądami o rzekomym nacjonalizmie, reakcyjnym klerykalizmie i antyradykalizmie działaczy patriotycznych na ziemiach nadodrzańskich, jak i z pasją przeciwstawia się perfidnej propagandzie rewizjonistów z NRF. Szczególnej uwagi wymaga jego książka pt. „Fakty i ludzie" będąca najdojrzalszym zbiorem tego płodnego pisarza. Prezentuje ona szeroki wachlarz tematyczny i problemowy. Kajan umiejętnie łączy historię z dniem dzisiejszym. Szkice z dziejów Nadodrza, artykuły poświęcone czasom okupacji hitlerowskiej, problemom szkolnictwa polskiego w Niemczech i działaczom polonijnym, mimo pozorów traktują o dniu dzisiejszym. Z drugiej strony zbiór „Fakty i ludzie" pozwala określić możliwości warsztatowe autora: reportaż, szkic historyczny, opracowanie naukowe nie były w stanie skrępować autora swą formą. Co zarzucić można Kajanowi, to niezbyt wielką dbałość o język — niekiedy odnosi się wrażenie, że zbyt pospiesznie opracowuje materiał. Kajana, cytuję za Paukształą[8]): „...dziś już można zaliczyć do ciekawszych piór publicystycznych w kraju...", „...wyrósł właściwie poprzez swój region, z którym jest związany uczuciowo...". Sądy Paukszty popierają nagrody które otrzymywał Kajan. Był on bowiem laureatem wyróżnienia Nagrody im. Juliana Bruna za rok 1959, drugiej nagrody (przy nieprzyznaniu pierwszej) w ogólnopolskim konkursie prasowym TRZZ w roku 1960 oraz w grudniu 1960 r. otrzymał nagrodę „Życia Literackiego" w dziedzinie publicystyki.

Wiktor Lemiesz w swojej pracy pt. „Dąbrówka pod okiem hitlerowskiego żandarma" w oparciu o szeroko udokumentowany materiał ukazał życie mniejszości polskiej pod hitlerowskimi rządami. Publikacja ta stanowi poważny przyczynek do poznania prawdy historycznej o polskości Ziem Zachodnich.

Obie prace Wiesława Sautera stoją na pograniczu literatury publicystycznej i pamiętnikarskiej. „Z walk o polskość Babimojszczyzny" stanowi obfite i rzetelnie udokumentowane świadectwo polskości Ziemi Babimojskiej. Na uwagę zasługują jej wartości dokumentarne i wychowawcze, bowiem charakteryzują nie tylko ludową kulturę babimojską, lecz są ilustracją historii zaciekłej walki z naporem germańskim. Druga praca Sautera „Powrót na Ziemie Piastowskie" jest relacją o środowisku, ludziach i zjawiskach z którymi autor zetknął się po wyzwoleniu, zawierającą bogactwo szczegółów. Pamiętnikarski charakter tej pozycji jest wynikiem subiektywnych ocen, które autor sugeruje czytelnikowi.

Dojrzewające i krystalizujące się środowisko literackie Ziemi Lubuskiej spełnia ważną społecznie rolę. Wyrazem tego uznania są Lubuskie Nagrody Kulturalne, których laureatami w dziedzinie literatury byli: Janusz Koniusz (1957), Bronisława Wajs Papusza(1958), za działalność literacką i społeczną Irena i Bolesław Solińscy (1958), a za twórczość publicystyczną nagrodzono Tadeusza Kajana (1958), Alicję Zatrybówną (1960 r.).

Powyższe rozważania pozwoliły ustalić główne kierunki rozwoju literatury lubuskiej.

Poezja, publicystyka i pamiętnikarstwo to główne domeny życia literackiego. Znamienną cechą zarówno publicystyki jak i pamiętnikarstwa jest ścisłe związanie z przeszłością i teraźniejszością regionu. Uwaga pisarzy koncentruje się głównie wokół tradycji polskości, jak również prowadzą oni ideową walkę z rewizjonizmem zachodnioniemieckim. I to właśnie sprawia, że publicystyka spełnia bardzo ważną rolę polityczną. Swoją patriotyczną żarliwością z jednej strony, a z drugiej rzeczowym argumentem trafia do szerokiego kręgu odbiorców nie tylko w Polsce, lecz także poza jej granicami (np. praca Lemiesza o Dąbrówce znajduje się w zbiorach Kongresu USA).

Poezja w odróżnieniu od publicystyki i literatury pamiętnikarskiej, nie jest tematycznie związana z regionem. Trudno zresztą mówić, by ta tendencja, oczywiście z małym zastrzeżeniem, istniała we współczesnej poezji. Lecz i praca naszych poetów stanowi m. in. o awansie środowiska lubuskiego i wydatnie wzbogaca kulturę regionalną, aczkolwiek krąg oddziaływania poezji nie jest tak rozległy jak publicystyki.

Ziemia Lubuska — kraina poetów — nie może się jeszcze zaprezentować prozą ani krytyką literacką, choć istnieje na nią pilne zapotrzebowanie społeczne.

W niniejszym artykule ominąłem zjawiska efemeryczne, jak również twórczość pisarza starszego pokolenia Włodzimierza Korsaka — autora książek podróżniczych, a to z tego względu, że interesowało nas przede wszystkim pokolenie pisarzy wyrosłych na Ziemi Lubuskiej.

PRZYPISY

1. Bąk Bogdan: Zielonogórskie debiuty. Rocznik Lubuski I. Zielona Góra, 1959, LTK s. 243.
2. Odojewski Włodzimierz: 3 debiuty poetyckie. Gazeta Zielonogórska, 1958 nr 212 s. 4.
3. Kogut Bogusław: Poeci Ziemi Lubuskiej. Nadodrze, 1960 nr 3, s. 10.
4. Bąk Bogdan: op. cit. s. 243.
5. Kmita Jerzy: Poznańskie oblężenie Parnasu. Tygodnik Zachodni, 1958, nr 22, s. 11.
6. Woroszylski Wiktor: „Spowiedź liryczna". Nadodrze, 1959 nr 3, s. 11.
7. Tomaszewski Władysław: Wydawnictwa Lubuskiego Towarzystwa Kultury. Przegląd Zachodni, 1961, nr 3 s. 189.
8. Kajan Tadeusz: Fakty i ludzie. (E. Paukszta: Przedmowa) Zielona Góra 1961 LTK s. 5/6.

LITERATURA PRZEDMIOTU

Poniżej podaję w zestawieniu chronologicznym publikacje naszego środowiska oraz recenzje i opracowania im poświęcone. W ten sposób odda się niewątpliwie stopień zainteresowania krytyki literaturą Ziemi Lubuskiej.

1955

(iws): W Zielonej Górze powstało Koło Młodych Literatów. Gazeta Zielonogórska, R. 1955, nr 31 s. 5.

1956

I. S.: Wiemy co dalej... Gazeta Zielonogórska R. 1956 nr 167 s. 4.
Jasiński Tadeusz: Decydować musi twórczość. Gazeta Zielonogórska R. 1956 nr 161, s. 4.
Koniusz Janusz: Co mogłaby robić sekcja literacka. Gazeta Zielonogórska. R. 1956, nr 119, s. 4.
Kubicka Irena: Kartka z winogronem. I co dalej...? Gazeta Zielonogórska. R. 1956, nr 107, s. 4.
Protaliński Jerzy: Problemy i dyskusje. Szukamy wspólnego języka. Gazeta Zielonogórska, R. 1956, nr 155, s. 5.
Szura Romuald: Czyżby ziemia zapomniana? Gazeta Zielonogórska. R. 1956, nr 143, s. 5.
Szyd.: Adepci sztuki na cenzurowanym. Gazeta Zielonogórska – Kultura i Życie, R. 1956, nr 227, s. II.

1957

Malicki Kazimierz, Rutkowski Zygmunt: O krasnoludkach, Jagusi i siedmiu zaklętych rycerzach. Zielona Góra, 1957, LTK, s. 78.
Pomarnicki Leopold: 50-lecie twórczości Włodzimierza Korsaka. Łowiec Polski, 1957, nr 5, s. 6.

1958

Adamczyk Stanisław: Trzy zielonogórskie debiuty. Orka, 1958, nr 44, s. 6 (dot. J. Koniusza, H. Szylkina, B. Solińskiego).
Bąk Bogdan: Kolory wzruszeń. Nadodrze, 1958, wyd. spec. lipiec s. 13 (dot.: H. Szylkina).
Bąk Bogdan: Kondygnacje wyobrażeń. Nadodrze, 1958, wyd. spec. maj, s. 13 (dot.: J. Koniusza).
I. Bieniek, T. Kajan, J. Koniusz, R. Rowiński, B. Soliński, B. Suzanowicz, R. Szura, H. Szylkin: M i n i a t u r y. Zielona Góra 1958, LTK s. 26.
Czernik Stanisław: Afryka poety. Orka, 1958, nr 48 s. 5 (dot.: E. Wachowiaka).
Jasiński Włodzimierz: O próbach z żółcią. Tygodnik Zachodni, 1958 nr 37, s. 8 (dot.: B. Solińskiego i H. Szylkina).
Kajan Tadeusz: Ziemia Lubuska wolna. Zielona Góra, 1958, LTK.
Kmita Jerzy: Poznańskie oblężenie Parnasu. Tygodnik Zachodni, 1958, nr 22 s. 4 (dot.: E. Wachowiaka).
Koniusz Janusz: Tempo krążenia. Wrocław, 1958, ZLP, s. 16.
Kowalski Marian: Czas odmierzany poezją. Odra, 1958 nr 23, s. 4 (dot.: J. Koniusza).
Kowalski Marian: Nowe debiuty zielonogórskie. Odra, 1958, nr 33 s. 9 (dot.: B. Solińskiego i H. Szylkina).

Kowalski Marian: Pryzmaty. Nadodrze. 1958, wyd. spec. lipiec, s. 13 (dot.: B. Solińskiego).
Odojewski Włodzimierz: Afryka poety. Tygodnik Zachodni, 1958, nr 38 s. 4 (dot.: E. Wachowiaka).
Odojewski Włodzimierz: 3 debiuty poetyckie. Gazeta Zielonogórska, 1958, nr 212, s. 4 (dot.: J. Koniusza, B. Solińskiego, H. Szylkina).
Paukszta Eugeniusz: Zielona Góra jest jedna. Orka, 1958 nr 23, s. 1, 10 (dot. środowisk twórczych działających w Zielonej Górze).
Rawski Zbigniew: Zielona Góra nie jest jedna. Odra, 1958 nr 34 s. 3.
Soliński Bolesław: Pryzmaty. Zielona Góra, 1958, LTK, s. 33.
Szylkin Henryk: Kolory wzruszeń. Zielona Góra, 1958, LTK, s. 33.
Wachowiak Eugeniusz: Afryka poety. Poznań, 1958, Wydawnictwo Poznańskie, s. 54.

1959

Bąk Bogdan: Zielonogórskie debiuty. Rocznik Lubuski I, Zielona Góra, 1959, s. 242–246 (dot.: J. Koniusza, H. Szylkina, B. Solińskiego).
Koniusz Izabella: Złota dzida Bolesława. Zielona Góra, 1959, LTK, s. 129.
Karpowicz Tymoteusz: Pisarze Ziem Zachodnich. Przegląd Kulturalny, 1959, nr 24, s. 2.
Kosowicz Janusz: Jubileuszowa i potrzebna. Nadodrze, 1959, nr 7, s. 13 (dot.: Nie damy pogrześć mowy...)
Kowalski Marian: Miniatury. Rocznik Lubuski I, Zielona Góra, 1959, LTK s. 247–249.
Lemiesz Wiktor: Dąbrówka pod okiem hitlerowskiego żandarma (1935–1939) Poznań, 1959, Wydawnictwo Poznańskie, s. 177.
Michniak Czesław: Papusza jest zmęczona. Tygodnik Zachodni, 1959, nr 4 s. 3.
Morawski Zdzisław B.: Pejzaż myśli. Poznań, 1959, Wydawnictwo Poznańskie, s. 58.
Nie damy pogrześć mowy... Przyczynki do dziejów szkolnictwa polskiego na Ziemiach Zachodnich. Zielona Góra, 1959, LTK, s. 132.
Papusza, I. Bieniek, W. Hussowski, H. Klejnowski, J. Koniusz, Z. B. Morawski, I. Solińska, B. Soliński, R. Szura, H. Szylkin: Kartki wyobraźni. Zielona Góra, 1959, LTK, s. 46.
Serwański Edward: Kultura Ziem Zachodnich, Polskie Ziemie Zachodnie (pr. zbiorowa) Poznań, 1959, Instytut Zachodni, ss. 245—271.
Suzanowicz Bronisław: Spowiedź liryczna. Zielona Góra, 1959, LTK, s. 26.
Woroszylski Wiktor: Spowiedź liryczna. Nadodrze, 1959, nr 3, s. 11 (dot.: Br. Suzanowicza).

1960

Dobrosławska Maria: Z baśni i legend lubuskich. Literatura ludowa, 1960, nr 6, ss. 51–52 (dot.: I. Koniusz, K. Malickiego, Z. Rutkowskiego).
Fornalczyk Feliks: Dąbrówka w oczach hitlerowskiego żandarma. Rocznik Lubuski II, Zielona Góra, 1960, ss. 315–319 (dot.: W. Lemiesza).
Fornalczyk Feliks: Zgodnie z prawem. Nadodrze, 1960, nr 10, ss. 13, 14 (dot.: T. Kajana).
Kajan Tadeusz: Dąbrowieckie dokumenty. Nadodrze, 1960, nr 2 s. 5 (dot.: W. Lemiesza).
Kajan Tadeusz: Fakty i ludzie. Zielona Góra, 1960, s. 227.
Kajan Tadeusz: Między historią a dziejopisarstwem. Odra, 1960, nr 28, s. 6 (dot.: W. Sautera).
Kmita Jerzy: O debiutach poznańskich inaczej. Nowa Kultura 1960, nr 43, s. 2 (dot.: E. Wachowiaka).
Kogut Bogusław: Poeci Ziemi Lubuskiej. Nadodrze, 1960, nr 3, s. 10.
Koniusz Janusz. Taddeo Polacco z Zielonej Góry. Zielona Góra, 1960, s. 43.
Kowalski Marian: Stacyjki wyobraźni. Rocznik Lubuski II, Zielona Góra, 1960, LTK, ss. 333–336 (dot.: Kartek wyobraźni).
Kwilecki Andrzej: Nie damy pogrześć mowy... Rocznik Lubuski II, Zielona Góra, 1960, ss. 310–314.
Literatura piękna 1958. Adnotowany rocznik bibliograficzny. W-wa, 1960, Stow. Bibliotekarzy Polskich, ss. 143–144, 157, 159, 163 (dot.: J. Koniusza, B. Solińskiego, H. Szylkina, E. Wachowiaka).
Pędziński Zbigniew. Baśnie nie baśnie. Rocznik Lubuski II, Zielona Góra, 1960, LTK, ss. 330–332 (dot.: I. Koniusz).
Pędziński Zbigniew: O polskość. Orka, 1960, nr 52, s. 10 (dot.: W. Sautera).
Sauter Wiesław: Z walk o polskość Babimojszczyzny. Poznań, 1960, Wydawnictwo Poznańskie, ss. 220.
Solińska Irena: Legenda i prawda o Tadeuszu Koniczu. Gazeta Zielonogórska, 1960, nr 287, s. 3 (dot.: J. Koniusza).
Stąś H. S.: Z walk o polskość... Kwartalnik historyczny. Sobótka, 1960, nr 4, s. 273 (dot.: W. Sautera).
Szczegóła Hieronim: Z walk o polskość... Wiadomości Historyczne, 1960, nr 5/6 ss. 337—339 (dot.: W. Sautera).

Szymańska Kalota: Poezja i wszy. Pomorze, 1960, nr 16, s. 1, 7 (dot.: Z. Morawskiego).
Swieżawska Teresa: Dokument i anegdota. Prasa Polska, 1960, nr 3 ss. 35–36 (dot.: W. Lemiesza).
Swieżawska Teresa: Proporcje się wyrównują. Prasa Polska, 1960, nr 10, ss. 32–34 (dot.: Tadeusza Kajana).
Świrko Tadeusz: Dwie książki o Ziemi Lubuskiej. Literatura Ludowa, 1960, nr 6 ss. 49–51 (dot.: T. Kajana i W. Sautera).

1961

B. D.: „Szkice" Kajana. Współczesność, 1961, nr 2, s. 11.
Czernik Stanisław: Z wydawnictw zielonogórskich. Orka, 1961, nr 7, ss. 5–6 (dot.: obu almanachów i I. Koniusz).
Fornalczyk Feliks: Znaki życia. Poznań, 1961. Wydawnictwo Poznańskie, ss. 117–122 (dot.: całego środowiska).
Karpowicz Marian: Książka o Koniczu. Nadodrze, 1961, nr 4, s. 10 (dot.: J. Koniusza).
Koniusz Janusz: Ślad przelotu. Poznań, 1961, Wydawnictwo Poznańskie, s. 42.
Krzyżagórski Klemens: Kajana szkice pospieszne. Odra, 1961, nr 2, s. 94-6.
Łukasiewicz Jacek: Dyscyplina i sentyment. Odra, 1961, nr 9, s. 101, (dot.: J. Koniusza).
Maciąg Włodzimierz: Ziemia Lubuska w oczach publicysty. Życie Literackie 1961, nr 2, s. 4 (dot.: T. Kajana).
Mag.: Spotkanie w Zielonej Górze. Życie literackie, 1961 nr 1, s. 1 (dot.: środowiska).
Mój dom nad Odrą (oprac. I. Solińska i J. Koniusz). Zielona Góra, 1961, LTK ss. 184.
P.: Z wydawnictw zielonogórskich. Warmia i Mazury, 1961, nr 2, s. 6 (dot.: I. Koniusza).
Przyboś Julian: Zamiast recenzji ze „Śladu Przelotu": Do Janusza Koniusza. Nadodrze, 1961, nr 10, s. 11.
Rutkowski Zygmunt: Taddeo Polacco z Zielonej Góry. Kierunki, 1961, nr 11, s. 9 (dot.: J. Koniusza).
Sauter Wiesław: Powrót na Ziemie Piastowskie. Poznań, 1961, Wydawnictwo Poznańskie, s. 144.
Solińska I.: Trzy spotkania z Koniuszem. Gazeta Zielonogórska 1961, nr 232, s. 5.
Społeczno-kulturalne oblicze Ziem Zachodnich i północnych. Polska Zachodnia i Północna (praca zbiorowa). Poznań–Warszawa, 1961, ss. 451–500.
Tomaszewski Władysław: Wydawnictwa Lubuskiego Towarzystwa Kultury. Przegląd Zachodni, 1961, nr 3, ss. 188–195.

1962

Czarkowski Andrzej: Życie kulturalne. Zielona Góra — przeszłość i teraźniejszość, (praca zbiorowa), Poznań, 1962, Wydawnictwo Poznańskie.
Drozdowski Bohdan: Nad tomikami zielonogórzan. Współczesność, 1962, nr 8, ss. 2, 4 (dot.: J. Koniusza, B. Solińskiego, B. Suzanowicza, H. Szylkina).
Maleszewska Halina: Ślad przelotu. „Wiatraki" nr 7, 1962 (dot.: J. Koniusza).
Tyszkowska Krystyna: Pamiętnik z Babimojszczyzny. Odra, 1962, nr 3, ss. 94—95 (dot.: W. Sautera).

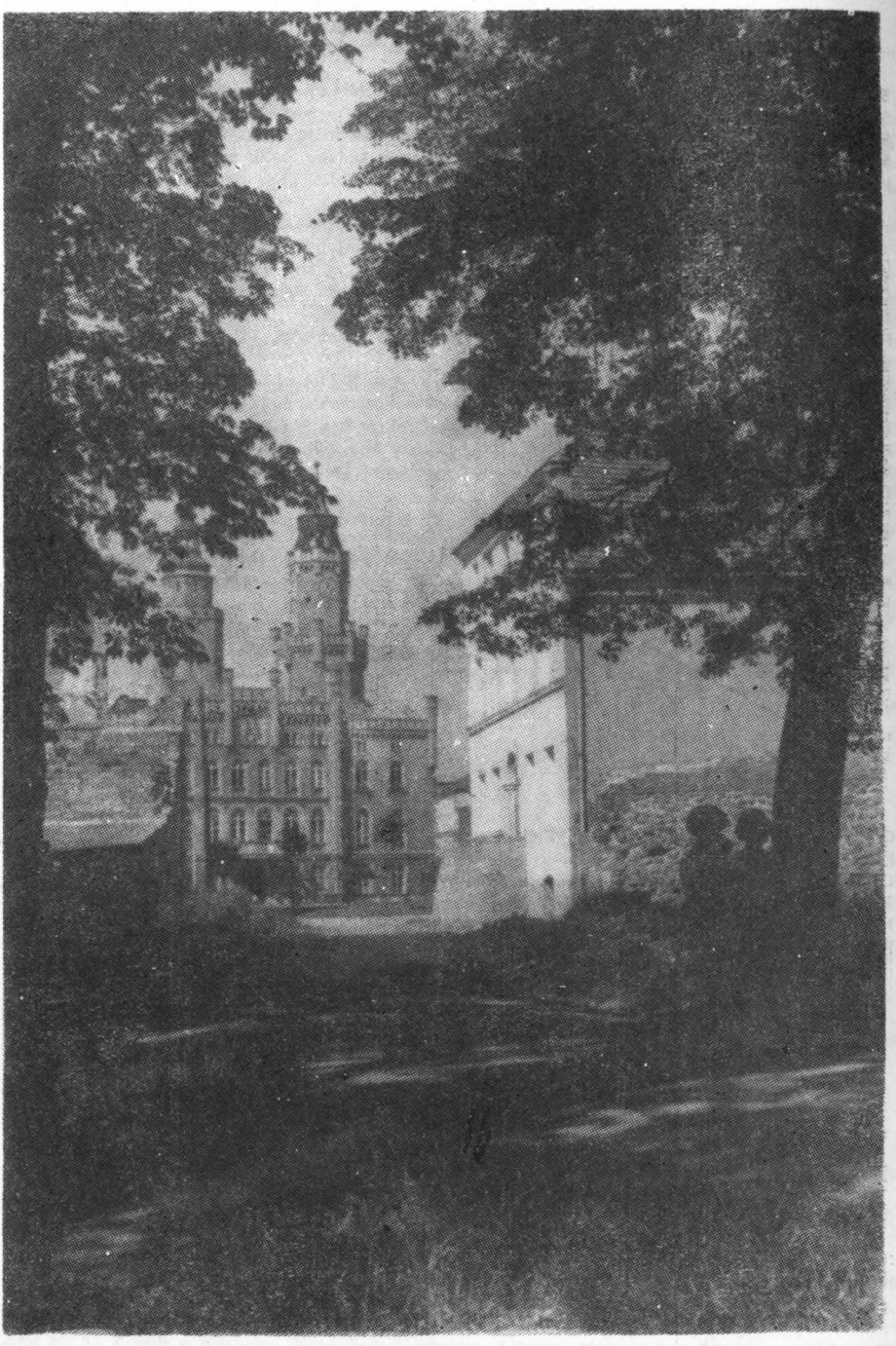

Wschowa

Fot. Z. Ceglarek